VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 143)**

z dnia 27 sierpnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 143)

27 sierpnia 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie: Umowy ramowej o współpracy między Rzecząpospolitą Polską a Islamską Republiką Afganistanu, podpisanej w Kabulu dnia 15 grudnia 2012 r. (druk nr 2650),

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Marka Całki i pana Wiesława Tarki,

– rozpatrzenie sprawozdania z realizacji zadań z zakresu współpracy rozwojowej określonych w planie współpracy rozwojowej za rok 2013 Fundacji Solidarności Międzynarodowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Artur Nowak-Far** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Stanowski** prezes Fundacji Solidarności Międzynarodowej oraz **Adam Bodnar** wiceprezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Piotr Świat** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam pana ministra Artura Nowaka-Fara, kandydatów na ambasadorów oraz prezesa Fundacji Solidarności Międzynarodowej pana Krzysztofa Stanowskiego. Witam wszystkich państwa, którzy przybyli na nasze posiedzenie.

Porządek dzienny przewiduje trzy punkty merytoryczne i sprawy bieżące. Punkt 1 obejmuje rozpatrzenie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie: Umowy ramowej o współpracy między Rzecząpospolitą Polską a Islamską Republiką Afganistanu, podpisanej w Kabulu dnia 15 grudnia 2012 r. (druk nr 2650), pkt 2 zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Marka Całki i pana Wiesława Tarki, zaś pkt 3 – rozpatrzenie sprawozdania z realizacji zadań z zakresu współpracy rozwojowej określonych w planie współpracy rozwojowej za rok 2013 Fundacji Solidarności Międzynarodowej.

Rozumiem, że akceptujecie państwo porządek obrad. Przechodzimy do realizacji pkt 1. Marszałek Sejmu na podstawie art. 118 ust. 2 Regulaminu Sejmu skierowała zawiadomienie z druku nr 2650 do naszej Komisji celem zajęcia stanowiska co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji. Opinia prawna Biura Analiz Sejmowych do tego druku, sporządzona przez pana Konrada Kuszela, uznaje zaproponowany tryb ratyfikacji za właściwy.

Czy mogę poprosić pana ministra o zabranie głosu w tej sprawie?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, umowa ramowa o współpracy pomiędzy RP a Islamską Republiką Afganistanu została podpisana w Kabulu 15 grudnia 2012 r. Z inicjatywą zawarcia umowy wyszła strona polska podczas wizyty ministra spraw zagranicznych Afganistanu w Polsce wiosną 2012 r. U podstaw zawarcia umowy leżą oczekiwania dotyczące polsko-afgańskiej współpracy rządowej po 2014 r. Przypomnę, że po zakończeniu tzw. okresu przejściowego w latach 2012-2014 państwa, których siły zbrojne stacjonują na terytorium Afganistanu, muszą zmienić charakter swojego zaangażowania z wojskowego na cywilny. Umowa wyjdzie naprzeciw założeniom kontynuacji polskiej cywilnej obecności w Afganistanie.

Celem umowy jest stworzenie nowych ram prawnych dla dalszego rozwoju dwustronnych stosunków polsko-afgańskich w zakresie współpracy politycznej, gospodarczej, rozwojowej, w dziedzinie bezpieczeństwa, edukacji, nauki i kultury. W tych dziedzinach umowa będzie kontynuacją starej umowy polsko-afgańskiej – traktatu o przyjaźni z 1927 r. Analogiczne umowy do tej, którą przedkładam Wysokiej Komisji, są zawierane przez Afganistan także z innymi państwami, których siły zbrojne były zaangażowane w proces stabilizacji sytuacji politycznej i militarnej w tym kraju.

Umowa ma charakter ramowy i nie stwarza zobowiązań do ściśle sprecyzowanych działań. Jej istotą jest wyliczenie potrzeb w zakresie współpracy i obszarów współpracy międzyrządowej, w których strony wyrażają wolę podejmowania wspólnych działań, a także zarysowanie ogólnych celów do realizacji w danych dziedzinach.

W trzech obszarach tematycznych: bezpieczeństwa, współpracy granicznej, edukacji, kultury i nauki umowa zapowiada prace nad dwustronnymi umowami międzynarodowymi, które bardziej precyzyjnie będą określały ramy współpracy.

Strony zobowiązują się w umowie m.in. do regularnych konsultacji politycznych w obszarze spraw zagranicznych, do konsultacji międzyrządowych mających na celu wzmocnienie działań w walce z terroryzmem i zorganizowaną przestępczością, do promowania działalności polskich firm w Afganistanie, do wspierania strony afgańskiej przez Polskę w zakresie dzielenia się polskimi doświadczeniami z transformacji ustrojowej, a także do wzajemnego promowania nauki języków drugiej strony.

Umowa jest zawarta na okres 15 lat i będzie przedłużana na kolejne 5-letnie okresy, o ile strony nie wyrażą innej woli. Jest to umowa międzypaństwowa, powinna więc podlegać ratyfikacji. Możliwość ratyfikacji ze względu na szczególne okoliczności dopuszcza art. 12 ustawy o umowach międzynarodowych. Jej treść nie wypełnia przesłanek określonych w art. 89 ust. 1 i art. 90 Konstytucji RP. Związanie RP tą umową powinno zatem nastąpić w drodze ratyfikacji bez uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w związku z powyższym wnoszę o przyjęcie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie: Umowy ramowej o współpracy między Rzecząpospolitą Polską a Islamską Republiką Afganistanu, podpisanej w Kabulu dnia 15 grudnia 2012 r.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję. Panie ministrze, chciałbym zapytać o dwie kwestie. Po pierwsze, w preambule jest nawiązanie do traktatu między Polską a Afganistanem podpisanego w Angorze w 1927 r. Angora to dawna nazwa Ankary. Nie wiem, dlaczego używa się tej nazwy. Ilu czytelników będzie to wiedziało? Czy nie należałoby używać współczesnej nazwy? Przypomnę, że wówczas monarcha afgański składał wizytę w Polsce, a my ofiarowaliśmy Afganistanowi parowóz. Do dzisiaj nie ma w Afganistanie kilometra linii kolejowej. Ten parowóz stoi pod Kabulem.

Generalnie popieram tę umowę. Moje drugie pytanie, merytoryczne, jest następujące. Umowa jest sprzed 2 lat. W art. 4 pkt 2 stwierdza się, że „wraz ze stopniową zmianą dotychczasowego charakteru zaangażowania w związku z trwającym procesem przej-

ściowym do 2010 r.”. Jesteśmy już w drugiej połowie 2014 r. Czy te zapisy nie zdezaktualizowały się? Czy ostateczne decyzje, które mają być podjęte w aspekcie wojskowym za kilka dni w Newport, nie powinny być uwzględnione w tej umowie? To miał być główny temat szczytu NATO, zanim zaostrzyła się sprawa Ukrainy. Zostawiamy tam część sił, przy czym mają one spełniać inną rolę.

Umowa częściowo dezaktualizuje się. Czy po upływie 2 lat ten tekst nadal odzwierciedla przyszłość naszych relacji? Kilka dni temu w Bukareszcie rozmawiałem z pierwszym wiceprzewodniczącym parlamentu Afganistanu, którego spotkałem na konferencji. Trzeba mieć świadomość chaosu w Afganistanie. Jest dwóch kandydatów na prezydenta, którzy zawarli porozumienie, ale nie wiadomo, kto będzie prezydentem. To ilustruje wagę tego porozumienia. Trzeba brać pod uwagę skalę dramatu, śmierć amerykańskiego generała.

Przykro to powiedzieć, ale ISAF przegrała wojnę w Afganistanie. Nie powiem tego publicznie, ale tak jest.

Rozumiem, że umowa ma bardzo ogólne ramy, ale nie wydaje mi się, aby jej zapisy we wszystkich elementach były adekwatne w obecnej sytuacji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Nawiązując do wypowiedzi posła Iwińskiego, chciałbym zapytać pana ministra, jak pan ocenia nasze realne instrumenty do wypełnienia tej umowy treścią? Placówka funkcjonuje *de facto* w reżimie wojennym. Czy umowa ma charakter deklaratywny i kiedyś będzie mogła być wypełniona treścią? Realna wydaje się współpraca w obszarze bezpieczeństwa. Cała reszta pozostaje w sferze deklaracji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Nie ma zgłoszeń. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Bardzo dziękuję. Co do pierwszej kwestii, dotyczącej nazwy Angora – taka praktyka jest stosowana. W naszej tradycji prawnej miejscowości, w których podpisano umowy, nawet jeśli zmieniły nazwę, są cytowane w ten sposób. Nie jest to praktyka odmienna od praktyki innych państw. Niektóre państwa mają zawarte umowy w Petersburgu, choć to miasto nie było wówczas nazywane Petersburgiem. Jest to tradycja niektórych państw.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

W nawiasie można by podać współczesną nazwę miejscowości, a tego nie ma. Wszyscy wiedzą o Petersburgu, a kto wie, że Ankara nazywała się kiedyś Angora.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Jestem w stanie powiedzieć to, co powiedziałem, panie pośle, odzwierciedlając polską tradycję prawną i również tradycję niektórych państw.

Jeśli chodzi o kwestię nieaktualności i realnej możliwości wykonania postanowień umowy, odpowiem następująco. Umowa, jak zechciał wspomnieć pan poseł Iwiński, ma charakter ramowy. W związku z tym, również w przepisie, który pan poseł zechciał przytoczyć, nie widzę przesłanek, żeby zmieniać albo dostosowywać tę umowę do bardzo zmienionych realiów. Jesteśmy w stanie wypełnić postanowienia tej umowy również po 2014 r. O aktualności umowy i możliwości jej wykonania oraz dostosowania do kontekstu przesądza jej ramowy charakter.

W odniesieniu do realnej możliwości wykonania umowy mogę stwierdzić, że kwestia wymaga przewidywania rozwoju sytuacji w samym Afganistanie. Wyrażona przez posła Iwińskiego i zarysowana przez posła Szczerskiego wątpliwość co do pełnej stabilizacji kraju po wyborach jest przez nas podzielana. Sądzimy jednak, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach współpracy ze stroną afgańską polskiej administracji, że jesteśmy w stanie wypełnić umowę treścią. Nawet w nieco gorszych okolicznościach, kiedy uwarunkowania polityczne w Afganistanie wydawały się bardzo płynne, kiedy

sytuacja była niepewna, do Polski przyjeżdżali afgańscy urzędnicy, żeby zaznajamiać się z naszymi doświadczeniami transformacyjnymi. Dotyczy to również innych aspektów współpracy.

Umowa stwarza dobre podstawy prawnomiędzynarodowe do nawiązania współpracy i do wypełnienia jej treścią, natomiast kontekst polityczny, wojskowy w samym Afganistanie będzie decydował, jak szeroko będzie realizowana współpraca i wspieranie polskich przedsiębiorstw obecnych w Afganistanie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są dodatkowe pytania? Nie ma zgłoszeń.

Stwierdzam, że w terminie wyznaczonym przez marszałka Sejmu nikt z posłów nie zgłosił zastrzeżeń.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Nie ma uwag.

Proponuję, żeby Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Kto jest za przyjęciem sprawozdania? (16) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1).

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń do druku nr 2650.

Przechodzimy do pkt 2. Poproszę o przedstawienie kandydatury pana Marka Całki na stanowisko ambasadora RP w Republice Azerbejdżanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji – Turkmenistanie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Bardzo dziękuję. Pan Marek Całka jest absolwentem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie studiów w drugiej połowie lat 80. był zaangażowany w działalność Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Brał aktywny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów do Sejmu i Senatu w czerwcu 1989 r. Studia zakończył w 1991 r., broniąc pracę magisterska „Społeczne aspekty procesu wysiedlenia Niemców z Polski po drugiej wojnie światowej”. Fragmenty tej pracy oraz artykuły sporządzone na podstawie przeprowadzonych wówczas badan ukazały się w latach 1991-1993 w „Przeglądzie Powszechnym”, „Mówią Wieki” oraz w czasopiśmie „Dialog”.

W latach 1992-1993 pan Marek Całka pracował w Ośrodku Studiów Wschodnich, specjalizując się w problematyce ukraińskiej. Był autorem licznych analiz kształtujących politykę pierwszych demokratycznych rządów RP wobec Ukrainy. Równocześnie publikował artykuły naukowe i publicystyczne w biuletynie ekspertów OSW oraz w „Tygodniku Powszechnym” i innych periodykach. Uczestniczył w licznych audycjach radiowych i telewizyjnych, popularyzujących problematykę relacji Polski z jej wschodnimi sąsiadami.

Od września 1993 r. pan Marek Całka pracował jako analityk i planista polityczny w Departamencie Strategii Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W tym czasie przygotowywał liczne materiały analityczne i koncepcyjne dla kierownictwa resortu oraz najwyższych władz państwowych, koncentrując się głównie na problematyce ukraińskiej i rosyjskiej. Równocześnie odbył szereg podróży badawczych do Rosji i na Ukrainę, nawiązując liczne i owocne kontakty z tamtejszymi środowiskami eksperckimi i doradczymi. Był też zaangażowany w działania dyplomacji publicznej, promującej polski punkt widzenia na zagadnienia byłego Związku Radzieckiego w zachodnich środowiskach eksperckich. Uczestniczył w konferencjach i seminariach.

W latach 1993-1999 pan Marek Całka prowadził bogatą działalność publicystyczno-naukową, publikując m.in. w „Polskim Roczniku Strategicznym”, „Roczniku Polskiej Polityki Zagranicznej” oraz w „Sprawach Międzynarodowych”, jak też w wydawnictwach Polskiej Fundacji Spraw Międzynarodowych i Centrum Studiów Międzynarodowych. Był współorganizatorem polsko-rosyjskich okrągłych stołów, ukierunkowanych na dialog dotyczący architektury bezpieczeństwa europejskiego po uzyskaniu przez Polskę członkostwa w NATO. Wraz z grupą współpracowników zainicjował działalność Forum Polsko-Ukraińskiego. Był pomysłodawcą i organizatorem projektu PAUCI. Projekt ten stanowił pierwszy dokument pomocy rozwojowej dedykowany wsparciu społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie.

W latach 1999-2000 pan Marek Całka pełnił funkcję zastępcy szefa misji w ambasadzie RP w Budapeszcie. W latach 2000-2003 pracował na stanowisku radcy w wydziale politycznym ambasady RP w Moskwie. W latach 2004-2005 był analitykiem Departamentu Strategii MSZ, autorem wielu analiz i prognoz dotyczących stosunków Rosji z krajami wspólnoty euroatlantyckiej. Jest współautorem pomysłu wewnątrzukraińskiego okrągłego stołu, prowadzącego do kompromisu kończącego aktywny okres „pomarańczowej rewolucji". Równocześnie pan Całka kontynuował działalność publicystyczno-naukową, a jego teksty w tym okresie ukazywały się w czasopiśmie „Polska w Europie".

W latach 2005-2006 zajmował stanowisko doradcy podsekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnił obowiązki dyrektora Departamentu Spraw Zagranicznych kancelarii. W grudniu 2006 r. uzyskał nominację na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Korei, które zajmował do lipca 2010 r. W tym okresie aktywnie budował dobre relacje pomiędzy oboma państwami. W efekcie działań podległej mu placówki znacząco wzrósł eksport polskich produktów rolno-spożywczych na ten wymagający rynek. Jako ambasador RP, pan Marek Całka rozwinął aktywną działalność promocyjną, udzielając dziesiątków wywiadów dla prasy i mediów elektronicznych, publikując artykuły, które tworzyły pozytywny obraz Polski i jej gospodarki.

Od lutego 2011 r. do chwili obecnej pan Marek Całka sprawuje funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Wschodniego MSZ. Głównym polem jego aktywności jest Kaukaz Południowy oraz Azja Centralna. Do najważniejszych osiągnięć na tym stanowisku należało doprowadzenie do otwarcia negocjacji i podpisania umowy stowarzyszeniowej oraz poszerzonej umowy o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Gruzją, wykreowanie skutecznej strategii wspomagania reform demokratycznych w Gruzji oraz nowego podejścia do współpracy z tym krajem po wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2013 r.

W ostatnim czasie praca pana Marka Całki koncentruje się na przygotowaniu koncepcji wprowadzenia polskich przedsiębiorstw na rynek Azerbejdżanu i Turkmenistanu.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z całym przekonaniem rekomenduję pana Marka Całkę na stanowisko ambasadora RP w Republice Azerbejdżanu oraz w Turkmenistanie, ze względu na bardzo dobre przygotowanie merytoryczne oraz bogate doświadczenie zawodowe.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę kandydata na ambasadora o przedstawienie koncepcji funkcjonowania placówki.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Azerbejdżanu i Turkmenistanie Marek Całka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, dziękuję za to bogate, bardzo dla mnie pozytywne wprowadzenie. Mam nadzieję, że zasługuję na wszystko, co zostało powiedziane.

Proszę państwa, chciałbym powiedzieć nieco o wstępnych planach dotyczących moich działań jako ambasadora RP w Republice Azerbejdżanu i Turkmenistanie. W ocenie MSZ Republika Azerbejdżanu jest najistotniejszym krajem Kaukazu Południowego. Decydują o tym posiadane przez nią złoża surowców naturalnych – ropy naftowej i gazu ziemnego, położenie na strategicznie istotnym szlaku komunikacyjnym łączącym Morze Kaspijskie i Morze Czarne, a także usytuowanie między strefami interesów tak ważnych graczy jak Rosja, Iran, Turcja czy Izrael.

Wspomniane aspekty czynią ten kraj bardzo interesującym dla polskich interesów gospodarczych i politycznych, co znajduje odzwierciedlenie w naszej polityce wobec tego kraju. Co więcej, w ostatnim czasie pojawiły się pewne sygnały dotyczące obrania przez Azerbejdżan nowej, promodernizacyjnej ścieżki rozwojowej. Opublikowano strategię rozwojową „Azerbejdżan 2020 – spojrzenie w przyszłość". Jest to dokument informujący o tym, że władze Azerbejdżanu podjęły decyzję budowy nowego sektora gospodarki, nieopartego wyłącznie na bazie paliwowo-energetycznej. Jest to element stanowiący zachętę

dla polskich firm do wchodzenia na ten rynek, do potencjalnych inwestycji i gospodarczej penetracji Azerbejdżanu, kraju dotychczas niedającego takich możliwości.

Czynnikiem niewątpliwie sprzyjającym polskiej obecności jest pozytywna atmosfera, która Polskę i Polaków w Azerbejdżanie otacza. Wszyscy czytaliśmy „Przedwiośnie" Żeromskiego, więc zdajemy sobie sprawę, że pewna grupa polskich ekspertów pracowała tam na przełomie XIX i XX wieków. Faktem jest, że polscy inżynierowie przyczynili się walnie do boomu naftowego z przełomu stuleci, że polscy architekci stworzyli kompleks centrum państwa do dziś dominujący w Baku. Główny budynek Sejmu RP został zaprojektowany przez byłego głównego architekta Baku. Te związki są zatem widoczne.

Do głównych zadań należeć będzie promocja polskiej gospodarki. Niedawno odbywaliśmy dwustronne konsultacje gospodarczo-polityczne na szczeblu wiceministrów. Wiosną wizytowała nas delegacja z Azerbejdżanu. Wspólnie zdefiniowaliśmy kilka dziedzin, na których chcielibyśmy się w przyszłości koncentrować. Są to: transport i budownictwo, sektor rolno-spożywczy, kosmetyki, farmacja, technologie informacyjne, turystyka i energetyka alternatywna.

Z uwagi na specyfikę azerbejdżańskiego systemu decyzyjnego tym zamierzeniom gospodarczym muszą patronować wizyty i spotkania wysokiego szczebla. Planujemy odbycie jeszcze w tym roku polsko-azerbejdżańskiej komisji mieszanej. Ze strony polskiej przewodniczącym jest pan wicepremier Piechociński. Chcielibyśmy doprecyzować możliwości współpracy w wymienionych dziedzinach. Liczymy na to, że do końca tego roku albo na początku przyszłego odbędzie wizytę w Polsce prezydent Azerbejdżanu. Byłby to moment kluczowy dla ewentualnego uruchomienia konkretnych projektów współpracy, podpisania kontraktów gospodarczych. W czerwcu 2015 r. odbędą się w Baku pierwsze europejskie igrzyska olimpijskie, dotychczas nietestowane wydarzenie. Azerbejdżan organizuje tę imprezę wspólnie z Unią Europejską.

Polskie Ministerstwo Sportu i Turystyki bardzo poważnie się do tego przygotowuje. Planujemy, żeby to wydarzenie miało wymiar promocyjny. Robimy wszystko, żeby to się udało. Będzie to zależało m.in. od mojej aktywności oraz kolegów z innych resortów. Pozwoliłem sobie zapisać ten punkt jako perspektywiczny dla swoich przyszłych działań.

W ostatnim czasie pojawiły się w prasie obszaru poradzieckiego, ale także w prasie autorstwa polskiego pewne sygnały, które rzucały złe światło na polskie inicjatywy edukacyjne wobec obszaru poradzieckiego, m.in. wobec Azerbejdżanu. Nie ma wątpliwości co do intencji autorów. Chodzi o przedstawianie polskich inicjatyw edukacyjnych wobec krajów Partnerstwa Wschodniego jako obliczonych na kształtowanie kadr rewolucjonistów. Naszym zdaniem, inicjatywy te służą kształtowaniu młodej inteligencji. Przecież nie werbujemy nikogo pod przymusem. Uczestniczą w nich osoby rekrutowane w sposób jawny i otwarty.

Wspominam o tym, ponieważ Azerbejdżan dwukrotnie został wymieniony jako obiekt takich działań. Równolegle nastąpiła wymiana listów pomiędzy panią minister Kluzik i jej azerbejdżańskim odpowiednikiem. Daje to asumpt, by sądzić, że w przyszłości uda się nam doprowadzić do podpisania wartościowej umowy edukacyjnej, która będzie skutkowała tym, że młodzi Azerowie będą mogli transparentnie, legalnie studiować w Polsce. Być może Polska będzie w stanie przyczynić się do modernizacji tamtejszego systemu edukacyjnego. Są w Polsce środowiska mające takie ambicje. Widzimy inicjatywę po stronie azerbejdżańskiej i wychodzimy jej naprzeciw. Taka umowa będzie w pełni transparentna, niepozostawiająca żadnych wątpliwości, czemu taka współpraca miałaby służyć.

Azerbejdżan jest członkiem Partnerstwa Wschodniego. Z uwagi na potencjał ekonomiczny i przyjętą indywidualną ścieżkę modernizacyjną dąży do wynegocjowania z Unią Europejską dokumentu o nazwie *Strategic Modernisation Partnership*. Jest do dokument inny niż standardowe porozumienia stowarzyszeniowe oraz umowa o pogłębionym wolnym handlu. Popieramy stworzenie nowej bazy legislacyjnej, na podstawie której mogłyby się realizować stosunki Azerbejdżanu z UE. Obecna sytuacja wywołana rosyjską agresją przeciwko Ukrainie doprowadziła do skatalizowania wielu procesów, do wzrostu napięcia psychologicznego. Ta wojna ma swój element psychologiczny i propagandowy we wszystkich krajach Partnerstwa Wschodniego. Uważamy, że należy podchodzić do każdego partnera w sposób zindywidualizowany. W przypadku Azerbejdżanu

czekają nas długie negocjacje. Polska chce być aktywna. Będziemy poszukiwali takich elementów współpracy, które będą wiązały Azerbejdżan i UE.

Wojna ma również wymiar propagandowy. Ostatnio doszło do wielu przekłamań, zafałszowań intencji, a także do nazbyt nerwowych reakcji na terenie niektórych państw. Chcemy, żeby współpraca odbywała się w sposób czytelny, niepozostawiający wątpliwości do co do intencji i woli współpracy obu stron. Dotyczy to Azerbejdżanu, ale również Armenii, Białorusi i Ukrainy. Formuła Partnerstwa Wschodniego zaczyna się wewnętrznie różnicować.

Obok tej umowy uruchomiono niedawno projekt o nazwie *Euro-East Police Cooperation Programme*, prowadzony wspólnie przez ministerstwa spraw wewnętrznych RP i Niemiec. Liczymy na to, że będziemy mogli przyczynić się do zwalczania przestępczości transgranicznej i innych form patologii i zagrożeń stanowiących wyzwanie dla naszych partnerów z Partnerstwa Wschodniego, w tym w szczególności dla Azerbejdżanu. Jest to nowa oferta. Odbyły się już konsultacje polskiego i azerbejdżańskiego ministerstw spraw wewnętrznych. Liczymy na owocną współpracę w tej dziedzinie.

Jak państwu wiadomo, głównym problemem międzynarodowym Azerbejdżanu jest nierozwiązany od 20 lat konflikt z Armenią okupującą region Górskiego Karabachu i kilka sąsiadujących gmin azerbejdżańskich. Polska niezmiennie popiera działalność grupy mińskiej OBWE i tzw. zasady madryckie z 2009 r., zmierzające do rozwiązania konfliktu w sposób pokojowy, dyplomatyczny i kompromisowy. Bezpośredni wpływ RP na rozstrzygnięcie tej kwestii jest znikomy. Pozwalam sobie o tym wspomnieć, gdyż uczestniczyłem w przesłuchaniu mojej szanownego kolegi, który obejmie misję w Armenii. Pytali państwo o tę sprawę, zatem od razu chciałem wyjść im naprzeciw.

Do zadań polskiej dyplomacji w Azerbejdżanie należy sprzyjanie wzrostowi bezpieczeństwa i stabilności tego kraju oraz całego regionu z uwagi na szeroki kontekst strategicznych interesów RP na tym terenie. Zamierzamy kreatywnie włączać się w kształtowanie nowej agendy współpracy pomiędzy Azerbejdżanem i NATO oraz UE. Relacje z NATO będą wymagały głębszego namysłu w gronie sojuszników. Podczas ostatniego szczytu NATO – Azerbejdżan strona azerbejdżańska bardzo wyraźnie definiowała swoje potrzeby w dziedzinie bezpieczeństwa. Kraj ma duże poczucie osamotnienia i rosnącego zagrożenia. Stąd niektóre nerwowe reakcje władz. Była o tym niedawno mowa w polskich mediach. Nie chcę wygłaszać ocen, są to obiektywne fakty.

W szeroko rozumianym strategicznym interesie RP leży umożliwienie dotarcia azerbejdżańskich nośników energetycznych na rynek europejski. Dzieje się tak w przypadku ropy naftowej, natomiast w przypadku gazu ziemnego Azerbejdżan czyni takie starania, głównie we współpracy z Turcją. Ambasada RP w Baku będzie sprzyjać temu celowi, dbając o zgodność zawieranych kontraktów z III pakietem liberalizacyjnym oraz zasadami Europejskiej Karty Energetycznej. Jest to dość istotne, bowiem kraje z obszaru byłego Związku Radzieckiego często stawiają sobie taki cel eksportowy, ale nie zawsze uwzględniają zasady, które stanowią fundament prawny bezpieczeństwa energetycznego UE. Będziemy starali się prowadzić działania na rzecz rozwiązań kompromisowych.

To tyle, jeśli chodzi o Azerbejdżan. Jeszcze kilka uwag odnośnie do Turkmenistanu. Turkmenistan jest krajem o znaczącym potencjale ekonomicznym z uwagi na posiadane zasoby surowców energetycznych, głównie gazu ziemnego. Istotny jest również jego potencjał ludnościowy. Dotychczas z uwagi na szereg przyczyn obiektywnych wzajemne relacje miały charakter dosyć ograniczony. W 2007 r. ustanowiono tam ambasadę RP, która w 2012 r. uległa likwidacji z uwagi na brak wzajemności ze strony partnerów turkmeńskich. Pozytywnym sygnałem jest fakt, że w ostatnich dniach otrzymaliśmy turkmeńską notę z prośbą o zgodę na akredytację ambasadora Turkmenistanu z placówki w Berlinie. Oczywiście taka zgoda zostanie udzielona.

W ostatnim czasie otrzymujemy również sygnały polskich firm o ich zainteresowaniu rynkiem turkmeńskim. Chodzi o sektor rolno-spożywczy, transport, współpracę wojskowo-techniczną. Z uwagi na specyficzny system decyzyjny w Turkmenistanie nie wyobrażamy sobie skutecznego zaistnienia na tym rynku bez wizyt wysokiego szczebla. Od dłuższego czasu rozważamy przyjęcie wizyty prezydenta tego kraju w Polsce. Wiążemy ją ze zwrotem zabytku polskiej sztuki sakralnej – tryptyku szamotulskiego,

który został zrabowany najpierw przez okupantów niemieckich, później przez radzieckich, a następnie tytułem redystrybucji wewnętrznej znalazł się w Muzeum Narodowym w Aszchabadzie. Strona turkmeńska ma świadomość tego związku. Będziemy pracować nad tym, aby wizyta prezydenta Turkmenistanu nie tylko doszła do skutku, ale również zakończyła się zwrotem tego zabytku.

Oczekiwalibyśmy od strony turkmeńskiej wyjścia naprzeciw naszym postulatom dotyczącym upamiętnienia obecności Polaków w Turkmenistanie w czasie i po drugiej wojnie światowej. Jak państwo pamiętają, to właśnie z pirsów Krasnowodzka, dzisiejszej Turkmenbaszy, armia Andersa odpływała do ówczesnego Iranu. Niedaleko Krasnowodzka znajdował się obóz śmierci, w którym więziono żołnierzy AK i Narodowych Sił Zbrojnych po 1945 r. W Aszchabadzie znajdował się słynny z licznych publikacji sierociniec Hanki Ordonówny dla dzieci z rodzin, które towarzyszyły armii gen. Andersa.

Chcielibyśmy te miejsca upamiętnić. Byłby to dobry powód do rewizyty i do przypieczętowania relacji ekonomicznych, na które liczymy. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania do kandydata? Pan poseł Biedroń, bardzo proszę.

Poseł Robert Biedroń (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie dotyczące Republiki Azerbejdżanu. Nie mam przeświadczenia, że Polacy kojarzą dziś Azerbejdżan z „Przedwiośniem" Żeromskiego. Przed chwilą sprawdziłem, że Polacy kojarzą ten kraj w większym stopniu z więźniami politycznymi, z naruszaniem praw człowieka. Zadałem sobie trud, żeby sprawdzić, co kryje się pod hasłem Azerbejdżan w wiadomościach. Dotyczą one przede wszystkim naruszeń praw człowieka.

Z dużym zdziwieniem przyjmuję, że pan podczas swojego wystąpienia ani razu nie odniósł się do kwestii przestrzegania praw człowieka w Azerbejdżanie. Ta sprawa na całym świecie, również w Polsce, budzi olbrzymie zainteresowanie opinii publicznej.

Jest pan doświadczonym dyplomatą. Był pan w Seulu. Wie pan, że kwestie dotyczące praw człowieka będą pojawiały się w pracy dyplomatycznej. Dyplomaci muszą sobie z nimi radzić, szczególnie kiedy reprezentuje się demokratyczne państwo, jakim jest Polska. Byłoby wskazane, abyśmy powielali te pozytywne wzorce.

Chciałbym zapytać, czy zna pan ostatni raport komisarza praw człowieka Rady Europy z kwietnia 2014 r., dotyczący naruszeń praw człowieka w Azerbejdżanie. Jak by pan skomentował ten raport? Jak pan zamierza pogodzić zachodnie wartości w obszarze demokracji i praw człowieka z dbałością o interesy gospodarcze? W dzisiejszym wystąpieniu koncentrował się pan wyłącznie na aspektach gospodarczych, pomijając kwestie praw człowieka.

Jak pan ocenia aresztowania działaczy praw człowieka, do jakich dochodzi w Azerbejdżanie? Jak pan ocenia represje wobec organizacji pozarządowych działających na terenie Azerbejdżanu, a zajmujących się prawami człowieka? Prowadzonych jest 21 postępowań wobec organizacji pozarządowych. Jaka powinna być reakcja placówek dyplomatycznych, w tym polskiej placówki w Baku, w tej sytuacji?

Czy pan wie, ilu jest więźniów politycznych w Azerbejdżanie? Jakie kryteria powinny być przyjmowane w przypadku uznawania kogoś za więźnia politycznego? Będzie pan musiał skonfrontować się z tym problemem, przebywając na terenie Azerbejdżanu.

Jak pan zamierza pomóc organizacjom pozarządowym, które zajmują się ochroną praw człowieka w Azerbejdżanie? Czy w ramach pełnionej funkcji będą przyznane panu jakieś środki, nie tylko finansowe, wspierające procesy demokratyzacyjne w Azerbejdżanie?

Jakie standardy dyplomaci przebywający na placówce w Azerbejdżanie…

Czy pan mnie słucha?

Kandydat na ambasadora RP Marek Całka:

Bardzo uważnie pana słucham.

Poseł Robert Biedroń (TR):

Bardzo się cieszę. Jakich standardów powinni przestrzegać dyplomaci przebywający na takich placówkach w zakresie ochrony obrońców praw człowieka? Pan zna te standardy. Jest tendencja, aby organizacje międzynarodowe, takie jak UE przyjmowały standardy zobowiązujące dyplomatów do pewnego zachowania, w tym wypadku do obrony pewnych standardów. Czy pan zna te dokumenty i zamierza je realizować, pełniąc swoje obowiązki? Czy będzie się pan angażował w obserwację procesów więźniów politycznych?

Czy podczas obecności na placówce w Seulu angażował się pan w kwestie związane z reżimem w Korei Północnej? Jeśli tak, to prosiłbym o podanie przykładów.

Czy uważa pan za zasadne, żeby zapraszać prezydenta Azerbejdżanu do Polski, skoro jest on uznawany za nie w pełni demokratycznego przywódcę swojego kraju? Azerbejdżan jest uważany za pseudodemokrację oligarchiczną. Pan wie, że tak jest. Czy nie dostrzega pan żadnego problemu w zaproszeniu pana Alijewa do Polski?

Czy jest pan w stanie wymienić z imienia i nazwiska kilku więźniów politycznych w Azerbejdżanie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Problem przestrzegania praw człowieka i określonych standardów wyborczych był opisywany w raporcie Komisji Europejskiej, podsumowującym realizację głównych kierunków Partnerstwa Wschodniego. Azerbejdżan był wymieniony jako państwo nieprzestrzegające tych standardów. Z drugiej strony kraj ten jest zainteresowany usprawnieniem administracji i zamierza wzorować się na modelu europejskim. Niedawno z takiego stażu wróciła nasza koleżanka z Kancelarii Sejmu RP, która prowadziła intensywne szkolenia ze swoimi odpowiednikami. Ten entuzjazm rok temu był większy, obecnie osłabł. Być może wpłynęło na to ocieplenie relacji z Rosją. Obserwujemy procesy dychotomiczne – z jednej strony problemy w zakresie przestrzegania praw człowieka, z drugiej zainteresowanie europejskimi standardami.

W swojej prezentacji użył pan sformułowania, że Azerbejdżan czuje się zagrożony. Czy mógłby pan sprecyzować, z której strony państwo to czuje się zagrożone?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Szczerba, bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, panie dyrektorze. Po pierwsze, chciałbym wyrazić swój pogląd, który wynika z wieloletniej współpracy z panem dyrektorem Markiem Całką w ramach polsko-gruzińskiej grupy parlamentarnej. Mamy do czynienia z kandydatem, który jest jednym z najlepszych ekspertów, jakich znam, od spraw Kaukazu Południowego. Pan dyrektor Całka byłby idealnym kandydatem na ambasadora w Gruzji, Armenii, ale również w Azerbejdżanie. Cieszymy się, że tę ostatnią placówkę powierza mu minister spraw zagranicznych.

Pragnę zwrócić uwagę, że w informacji na temat sytuacji w Azerbejdżanie i współpracy bilateralnej, którą przygotowało MSZ, a parafował pan dyrektor Całka, podkreślona została informacja, że stan przestrzegania praw człowieka w Azerbejdżanie nie odpowiada europejskim standardom. Pan dyrektor również przytacza informacje, które zawarł w dokumencie Rady Europy jej komisarz. Mowa jest o poważnym zaniepokojeniu nieuzasadnionymi aresztowaniami, selektywnym postępowaniem śledczych wobec dziennikarzy, naruszaniem wolności zgromadzeń i stowarzyszeń, dalszym pogarszaniem warunków działania organizacji pozarządowych, pozbawianiem majątku bez odpowiedniej rekompensaty.

Chciałbym trochę uspokoić pana posła Biedronia. Mamy do czynienia z kandydatem, który rozumie sytuację wewnętrzną i politykę wewnętrzną Azerbejdżanu. Znając reakcję pana dyrektora na sytuację wewnętrzna w Gruzji, która jest coraz bardziej skomplikowana, także z racji nieodpowiedniego podejścia obecnych władz do opozycji parlamentarnej, mogę stwierdzić, że będzie go cechowała wrażliwość na te kwestie.

Pragnę również podkreślić znaczenie działań Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i obecnego tutaj prezesa pana doktora Adama Bodnara, który wielokrotnie informował polską opinię publiczna o nieprzestrzeganiu praw człowieka w Azerbejdżanie. Mamy odpowiedź MSZ, z której wynika, że resort jest świadom pogarszającej się sytuacji w zakresie praw człowieka. Ten temat także znajduje się w agendzie rozmów dwustronnych oraz wielostronnych.

Pan dyrektor ma świadomość, że posłowie są zainteresowani także tym tematem, poza istotnymi kwestiami gospodarczymi. Przypomnijmy, że Azerbejdżan jest podstawowym partnerem gospodarczym w tym regionie. Kwestie te powinny być istotnym przedmiotem zainteresowania nowego ambasadora.

Nie mam pytań. Chciałem tylko rozwiać wątpliwości posła Biedronia, wynikające z braku znajomości dotychczasowego zaangażowania kandydata w kwestie przestrzegania praw człowieka.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Chciałbym podpisać się pod tym, co powiedział mój poprzednik, pan poseł Szczerba. Dodam tylko, że wcześniej współpracowaliśmy z panem Całką i działaliśmy na odcinku wschodnim, zatem wiemy, jaki jest możliwy zakres jego działań. Pan Marek Całka byłby bardzo dobrym kandydatem w każdym państwie na Kaukazie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Bardzo dobrze, że dochodzi do kontaktów na wysokim i najwyższym szczeblu pomiędzy Polską i Azerbejdżanem. Były nawet takie lata, kiedy na szczycie Rady Europy w Warszawie dochodziło do spotkań prezydentów Armenii i Azerbejdżanu, które były ewenementem. Pamiętajmy, że państwo to nie jest idealne pod względem przestrzegania praw człowieka. To jest poza dyskusją. Pamiętajmy również, że 20% jego terytorium jest okupowane od dwóch dekad. Nie ma takiego państwa w Europie.

Dlaczego nie jest w pełni wykorzystywany ogromny potencjał sympatii dla Polaków istniejący wskutek powiązań historycznych? Dobrze, że staraniem polskiej placówki kilka lat temu odsłonięto mały pomnik Potockiego, polskiego inżyniera, który opracował technologię wydobycia ropy naftowej. W Baku pracowało wielu polskich inżynierów.

Jeśli chodzi o prawa człowieka, sprawa jest kontrowersyjna. Przypomnę, że w czerwcu Azerbejdżan przewodniczy Radzie Europy. Prezydent Alijew był w Strasburgu, świetnie odpowiadał na pytania. Jest to człowiek wyjątkowo dobrze wykształcony. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy zajmuje się stale kwestią przestrzegania praw człowieka w Azerbejdżanie. W tej sprawie poglądy są bardzo zróżnicowane. Większość Zgromadzenia uznała, że występuje naruszanie praw człowieka, ale co do listy osób uwięzionych były różnice zdań. Bardzo doceniam wątki poruszone przez posła Biedronia, ale nie możemy patrzeć na to jednostronnie.

Chciałbym również zapytać, dlaczego w tekście jest zawarte nieprawdziwe twierdzenie, które ma charakter polityczny. „Azerbejdżan ulega silnym naciskom ze strony Rosji, aby przystąpić do unii celnej oraz do Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej”. Ze wszystkich trzech państw Południowego Kaukazu Azerbejdżan w najmniejszym stopniu ulega naciskom. Armenia ulega całkowicie, Gruzja w dużej mierze, a Azerbejdżan nie planuje przystąpienia. Znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Część jego terytorium jest okupowana przez Armenię popieraną w całości przez Federację Rosyjską.

Nie chcę wypowiadać się na temat notatek, które są obiektywnie niezłe. Jednak mijają dwa kwartały 2014 r. i nie wiem, dlaczego nie ma danych o obrotach z Azerbejdżanem za rok 2013. Dlaczego w notatce o Turkmenistanie nie pisze się, że przez szereg lat placówka w Aszchabadzie była obsadzona z Teheranu?

Teza, że Turkmenistan jest państwem najbardziej izolowanym spośród wszystkich byłych państw należących do byłego ZSRR, jest nieprawdziwa. Tadżykistan jest bardziej

izolowany i samoizolujący. Ostrzegam przed upraszczającymi ocenami. Jeśli przyjedzie do polski prezydent Turkmenistanu, mam sugestię, żeby zorganizować mu spotkanie z niezbyt dobrze wprawdzie u nas ocenianym ministrem zdrowia, ponieważ jest on z wykształcenia dentystą. Cała jego kariera wynikała z faktu, że był dentystą poprzedniego prezydenta. Dokonał pewnych zmian demokratyzujących Turkmenistan, ale niezbyt daleko idących.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o odpowiedzi na pytania.

Kandydat na ambasadora RP Marek Całka:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeśli państwo pozwolą, to z racji wagi i natężenia emocjonalnego niektórych pytań, zacznę w porządku odbiegającym od tego, w jakim były formułowane. Po pierwsze, pragnę zacząć od podziękowań dla obu panów posłów, którzy tak pozytywnie ocenili naszą współpracę i moją pracę. Serdecznie dziękuję. Mam nadzieję, że to również jest obiektywne.

Po drugie, chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana posła Iwińskiego. Rzeczywiście, Azerbejdżan nie ulega, lecz podlega naciskom. Jest to zapewne moje przeoczenie. Skorygujemy to sformułowanie. Publicznie biję się w pierś. Jest to uchybienie słownikowe.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Merytoryczne.

Kandydat na ambasadora RP Marek Całka:

Panie pośle, wiem, że redagując wiele notatek, można coś przeoczyć.

Sprawdzimy dane statystyczne. Różnie bywa z napływaniem danych z tego obszaru i ich weryfikacją. Otrzymujemy je z Ministerstwa Gospodarki. Sprawdzę te dane i uzupełnimy materiały informacyjne. Prześlemy je jak najszybciej wszystkim państwu i w szczególności panu posłowi.

Co do potencjału sympatii, nie wiem, czy wykorzystujemy go w pełni. To jest sprawa relatywna, którą trudno zweryfikować. Jak pan poseł zauważył, odbywało się wiele wizyt wysokiego szczebla. Rzeczywiście, niekiedy są okresy osłabienia aktywności. Od kilku miesięcy jesteśmy skupieni na problematyce rosyjsko-ukraińskiej, dlatego kontaktów z przywódcami pozostałych krajów Partnerstwa Wschodniego jest zdecydowanie mniej. Ukraina jest naszym bezpośrednim sąsiadem. O jej wadze mówić nie muszę. Wszyscy to rozumiemy. Azerbejdżan jest sąsiadem i partnerem dalszym. Dotyczy to również Gruzji, Armenii i innych państw. Po prostu są pewne priorytety. Temu przypisywałbym zmniejszenie poziomu wizyt w ostatnich kilku miesiącach.

Chciałbym podziękować za pańskie uwagi, które wezmę sobie do serca i do rozumu.

Co do problematyki praw człowieka w Azerbejdżanie, chciałbym jeszcze raz podziękować za wypowiedź posła Szczerby. Istotnie, otrzymali państwo bogaty materiał informacyjny odzwierciedlający wiedzę MSZ. Jest ona znacznie szersza, aniżeli to, co zawarliśmy na piśmie. Znamy nazwiska, sytuację tych osób. Jesteśmy świadomi, że jako dyplomaci europejscy posługujemy się zbiorem praw, głównie ustawodawstwem Rady Europy i Unii Europejskiej.

Jesteśmy zwolennikami uniwersalizacji wartości, które są tam zawarte. Pragnę jednak zwrócić uwagę na to, że sytuacja w wielu miejscach na terenie byłego ZSRR, nie wyłączając największego kraju – spadkobiercy prawnego Związku Radzieckiego, ale również na Bliskim Wschodzie, w najbliższym sąsiedztwie Unii Europejskiej, w zakresie bezpieczeństwa oraz przestrzegania praw człowieka uległa w ostatnim czasie drastycznemu pogorszeniu. Jest to obiektywne zjawisko. Mamy zarówno typy rządów, jak i typy ruchów politycznych, które nie uważają, że nasze wartości mają charakter uniwersalny. Wręcz przeciwnie, niektóre rządy definiują wartości postrzegane przez nas jako uniwersalne, jako specyficzną ideologię Unii Europejskiej, którą Unia chce narzucić innym państwom.

Jesteśmy w sytuacji konfliktu zbrojnego i konfliktu wartości. Długo można by się rozwodzić na ten temat. Jednym z aspektów jest wojna informacyjna, o której wspomniałem i używanie przez tę druga stronę – ciemną, złą, naszego własnego instrumentarium, ale w odwrotnym porządku. Wspomniałem o artykułach atakujących jedną ze szkół wyż-

szych w Polsce. Dotyczy to działania niektórych fundacji, które noszą znamiona zajmujących się ochroną praw człowieka, ale są organami czego innego i służą innym celom. Oczywiście nie mówię o Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, znanej i zasłużonej.

Wkraczamy w problematykę, którą należałoby poruszyć na forum Komisji, ale na posiedzeniu zamkniętym. Nie może być bowiem omawiana publicznie. MSZ gotowe jest podjąć się przygotowania takiej prezentacji i debaty. Tyle mam do powiedzenia na ten temat. Jest dużo dezinformacji, fałszu i zakłamania. Jest też świadoma polityka wykorzystywania, wręcz kreowania organów, które noszą znamiona organizacji zajmujących się ochroną praw człowieka, a w istocie podejmują prowokacje. Taka jest prawda. Takie instytucje działają również na terenie naszego kraju.

Oczywiście zdajemy sobie z tego sprawę. Co do zagrożeń, mamy różne sygnały ze strony Azerbejdżanu. Od momentu konfliktu na Majdanie i zbrojnej agresji przeciwko suwerennej Ukrainie wszyscy nasi partnerzy sygnalizują wzrost poczucia zagrożenia. Kierunki zagrożenia są rozmaite. To zależy od położenia geograficznego. Państwa Kaukazu leżą w strefie wpływów kilku graczy, w tym trzech asertywnych, a dwóch, którzy dziś przynoszą światu wiele problemów na różnych poziomach bezpieczeństwa międzynarodowego. Mając takie sąsiedztwo, w tej konkretnej sytuacji, zarówno na terenie byłego ZSRR, jak i na sąsiednim Bliskim Wschodzie, Azerbejdżan czuje się zagrożony. Pamiętajmy, że Azerbejdżan kulturowo, poprzez więzi historyczne jest związany z Iranem i Turcją. Jest częścią Bliskiego Wchodu. Tu spotykają się te regiony – Eurazja i Bliski Wschód.

Azerbejdżan leży na styku, na „spękaniu" tych dwóch dużych płyt tektonicznych i łatwo może ulec zgnieceniu. Można się domyślić, gdzie Azerbejdżan dostrzega zagrożenia. Z częścią ocen nie do końca się zgadzamy. Mamy swój punkt widzenia. O tym chcemy rozmawiać. Ponieważ struktura władzy w Azerbejdżanie ma charakter wertykalny, chcielibyśmy o tym rozmawiać z panem prezydentem Alijewem, którego między innymi dlatego chcemy gościć w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dodatkowe pytania. Pan poseł Biedroń, bardzo proszę.

Poseł Robert Biedroń (TR):

Panie przewodniczący, chciałbym poprosić pana o pomoc, ponieważ pan kandydat nie odpowiedział na żadne z moich pytań. Opowiadał o zgnieceniu przez płyty tektoniczne.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę o spokojne artykułowanie pytań.

Poseł Robert Biedroń (TR):

Spokojnie artykułuję problem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie rozmawiamy z przedstawicielem państwa azerbejdżańskiego, tylko z kandydatem na ambasadora RP.

Poseł Robert Biedroń (TR):

Zadałem szereg konkretnych pytań, w jaki sposób pan Całka, kandydat na ambasadora w Baku, będzie realizował polską politykę. Rozumiem, że promocja demokracji i praw człowieka jest częścią strategii MSZ. Nic się w tej kwestii nie zmieniło.

Moje pytania były konkretne. Czy pan Całka będzie angażował się w poprawę sytuacji więźniów politycznych w Azerbejdżanie? Czy ambasada RP będzie udzielała im pomocy? Czy zna takie osoby? Czy jest w stanie wymienić ich nazwiska? Jakie jest jego doświadczenie z Seulu w tym zakresie? Zadałem pytania, na które nie otrzymałem odpowiedzi. Dowiedziałem się tylko, że Azerbejdżan może być zmiażdżony przez płyty tektoniczne. Panie przewodniczący, to jest niepoważne.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Powaga odnosi się do obu stron. Pyta pan o stanowisko i doświadczenie z Seulu w sprawie Korei Północnej. Miałbym prośbę, żeby pan nie kontynuował tego rodzaju analiz geograficzno-politycznych.

Jest pytanie o kwestię praw człowieka i o funkcjonowanie polskiej placówki w kontekście łamania praw człowieka. Proszę o konkretną odpowiedź.

Kandydat na ambasadora RP Marek Całka:

Panie przewodniczący, panie pośle, panie i panowie posłowie. Mogę odpowiedzieć w sposób następujący. Podkreślałem nasze przywiązanie do wartości i moje osobiście. Przepraszam, że odwołam się do tego typu argumentów, ale nie mam rodowodu, który mógłbym się wstydzić. Wręcz przeciwnie, osobiście angażowałem się w walkę na rzecz praw człowieka w naszym kraju, kiedy było to bardziej kosztowne niż obecnie. Mogę stanąć przed panem z otwartą przyłbicą i spokojem sumienia. Tyle uwag o charakterze osobistym.

Jeśli chodzi o moją przyszłą działalność, jako ambasadora RP w Azerbejdżanie, Polska jest krajem członkowskim Unii Europejskiej. Najskuteczniejszym typem działań są działania wspólne i zabieranie głosu w ramach całej wspólnoty. Taki głos jest bardziej słyszalny. Śledziliśmy i analizowaliśmy działania ambasad USA, Francji czy Szwajcarii na rzecz obrony konkretnych działaczy zajmujących się prawami człowieka czy opozycjonistów azerbejdżańskich. Możemy odnotować, że te działania nie przynosiły pożądanych efektów. Mamy jasne sygnały z Waszyngtonu, że również Stany Zjednoczone uważają, iż jedynie działanie wspólnotowe może przynieść w przyszłości efekty, jakich byśmy oczekiwali. Z pewnością Polska jest krajem ważnym i znaczącym, ale wielkim mocarstwem nie jest. Jeśli pan poseł pozwoli, my również będziemy starali się działać w ramach szerszych wspólnot.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Czy są dodatkowe pytania? Jeśli nie, to bardzo proszę pana ministra o przedstawienie drugiego kandydata.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Drugim kandydatem jest pan Wiesław Tarka. Jest to zawodowy dyplomata w randze ambasadora tytularnego. Jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończył filologię germańską na tym uniwersytecie. W latach 1988-1991 pracował jako asystent oraz jako lektor języka szwedzkiego. Jako pracownik UW był wolontariuszem w ogólnopolskim biurze wyborczym Komitetu Obywatelskiego Solidarności w wyborach 1989 r. W latach 1990-1991 był współpracownikiem ds. zagranicznych OKP w Sejmie RP.

W latach 1991-1996 oraz 1998-2002 w placówkach polskich w Sztokholmie pełnił kolejno jako dyplomata kontraktowy funkcje: wicekonsula w konsulacie generalnym, wicedyrektora instytutu polskiego, sekretarza ds. naukowych i prasowych w ambasadzie RP. W latach 2003-2005 pracował w komórkach odpowiedzialnych za kwestie współpracy z zagranicą w strukturach samorządowych, najpierw województwa mazowieckiego, a później miasta stołecznego Warszawy.

Od 2005 r. jest etatowym pracownikiem MSZ. W 2005 r. został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, odpowiedzialnego za współpracę z zagranicą i unijną politykę w zakresie spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości oraz funduszy europejskich (Schengen i Phare), współpracę transgraniczną oraz politykę migracyjną. W ramach MSWiA doprowadził m.in. do powstania Departamentu Polityki Migracyjnej. Uczestniczył w przygotowaniu przystąpienia Polski do strefy Schengen w grudniu 2007 r.

W latach 2008-2012 pełnił funkcję ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Chorwacji, w okresie przygotowań tego państwa do członkostwa w NATO i UE. W 2012 r. został odznaczony przez prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a przez prezydenta republiki Chorwackiej za zasługi dla rozwoju stosunków polsko-chorwackich Orderem Księcia Branimira ze Wstęgą. Od 2012 r. pan Wiesław Tarka pełni funkcję dyrektora Inspektoratu Służby Zagranicznej w MSZ. Jest autorem wielu publikacji prasowych, zarówno w prasie polskiej, jak i zagranicznej, głównie szwedzkiej i chorwackiej. Biegle włada językami: angielskim, niemieckim, szwedzkim, chorwackim, francuskim i rosyjskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o przedstawienie koncepcji funkcjonowania placówki.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Szwecji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Bardzo dziękuję panu ministrowi za wprowadzenie dotyczące mojej osoby.

Szanowni państwo, trudno mi nie zacząć od osobistej refleksji dotyczącej relacji polsko-szwedzkiej. Jak państwo słyszeli z mojego życiorysu, miałem kontakty ze Szwecją już wcześniej. Po raz pierwszy byłem w Szwecji w 1986 r. Pamiętam wielki kontrast pomiędzy Szwecją a Polską. Bałtyk wówczas dzielił i był częścią żelaznej kurtyny. W 2014 r. sytuacja jest diametralnie różna. Wówczas byliśmy ze Szwecją pod wieloma względami na przeciwległych biegunach. Obecnie w wielu sprawach mamy zbliżone stanowisko i ściśle współpracujemy.

Wydawało się, że Polska będzie w stanie wyrwać się z dominanty osi Wschód–Zachód, jako paradygmatu polskiej polityki zagranicznej. Ostatnie wydarzenia pokazują, że były to nadzieje płonne. Oś Wschód–Zachód pozostanie decydująca dla polskiej polityki zagranicznej, co nie oznacza, że nie powinniśmy poszukiwać szans i możliwości współpracy w innych kierunkach. W tym kontekście Szwecja jest dla nas ważna, zarówno z powodu potencjału gospodarczego, jak i położenia geograficznego. Jest to partner atrakcyjny, którego potencjał wykracza znacznie poza potencjał wyznaczony liczbą ludności.

Banałem jest stwierdzenie, że Szwecja jest krajem nowoczesnym i dobrze zarządzanym, z tego względu w dalszym ciągu interesującym dla Polski jako źródło wiedzy i inspiracji na drodze dalszej modernizacji. Prowadzi aktywną politykę zagraniczną, w tym na forum Unii Europejskiej. Należy wspomnieć, że społeczeństwo szwedzkie z pewną dozą sceptycyzmu odnosi się do członkostwa swojego kraju w UE. Szwecja nie jest członkiem NATO, ale ściśle współpracuje z Sojuszem i poświęca kwestiom bezpieczeństwa dużo uwagi. Dosłownie w tych dniach Ministerstwo Obrony Szwecji zamierza zarekomendować rządowi dalsze porozumienia z NATO dotyczącego wykorzystania terytorium i infrastruktury Szwecji we współpracy z Sojuszem. Szwecja jest poza strefą euro. Obecnie 77% społeczeństwa szwedzkiego jest przeciwne członkostwu tego kraju w strefie euro.

Nasze kraje mają również wspólne tematy wynikające z sąsiedztwa w regionie Morza Bałtyckiego. Mamy podobne poglądy na tematy wschodnie. To nadaje naszej współpracy dodatkowy wyrazisty kontekst.

Trzeba zaznaczyć, że Szwecja jest u progu wyborów. 14 września br. odbędą się wybory parlamentarne. Wszystko wskazuje na możliwą zmianę steru rządów. Niezależnie od ostatecznego wyniku wyborów istotne będzie dla mnie, jako ambasadora, utrzymanie wysokiego poziomu wzajemnych kontaktów, poszukiwanie nowych obszarów współpracy. Polityka szwedzka wykazuje się dużą dozą stabilności. Nawet zmiana opcji rządzącej nie będzie oznaczała wielkich zmian w prowadzonej przez Szwecję polityce.

W przypadku powierzenia mi godności ambasadora RP w Szwecji moim nadrzędnym celem będzie intensywna praca na rzecz wszechstronnego i korzystnego rozwoju wzajemnych stosunków, umacnianie pozycji Polski jako ważnego, interesującego partnera Szwecji nad Bałtykiem i w Europie, a także konsekwentne prezentowanie nowoczesnego wizerunku Polski współczesnej. Jestem przekonany, że Polska i Szwecja w każdej dziedzinie mają sobie coś ciekawego do powiedzenia.

Chciałbym wskazać kilka najważniejszych obszarów. Będę zabiegał o rozwój współpracy politycznej i partnerstwa w dziedzinach uznanych za strategiczne, rozwój współpracy w ramach Partnerstwa Wschodniego, współpracy gospodarczej, współpracy z Polonią szwedzką oraz prezentowanie aktualnego wizerunku Polski jako atrakcyjnego partnera w Europie i regionie Morza Bałtyckiego.

Wyrazem bliskiej współpracy politycznej pomiędzy Polską i Szwecją jest podpisana w 2011 r. deklaracja o współpracy politycznej w dziedzinach o strategicznym znaczeniu. Obejmuje zarówno kwestie globalne i unijne, jak też regionalne i dwustronne. W tych ramach odbywa się wiele spotkań i konsultacji na różnych szczeblach. Chciałbym pracować nad nadaniem tym zapisom jak najbardziej konkretnej treści, poszerzeniem ich w miarę możliwości, ale również pogłębieniem. Strona szwedzka tradycyjnie ceni sobie

realizację konkretnych projektów. Taki właśnie styl pracy – otwarty, pragmatyczny, leży również w polskim interesie. Wymienię kilka tematów – agenda europejska, wspieranie demokracji w świecie, kwestie energetyczne czy współpracy konsularnej i dyplomatycznej. Nasza placówka w Algierze jest kolokowana ze szwedzką.

Szwecja aktywnie wspiera działania w ramach Partnerstwa Wschodniego. Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Szwecji wspólnie odbywali podróże do krajów Partnerstwa Wschodniego, do Ukrainy, Mołdawii, Gruzji. Skomplikowana sytuacja na Wschodzie wymaga dalszej koordynacji działań i rozwoju współpracy na tym polu. Sztokholm konsekwentnie opowiada się za wypracowaniem przez Unię Europejską jednolitej polityki wobec Rosji. W sprawie Ukrainy Szwecja zajmuje bardzo zdecydowane i wyraziste stanowisko. Ważna będzie praca nad utrzymaniem synergii pomiędzy Polską a Szwecją w tych dziedzinach.

Warto przypomnieć, że Szwecja należy do najbogatszych krajów członkowskich UE o nowoczesnej i dynamicznej gospodarczej. Jednym z czynników decydujących o miejscu szwedzkiej gospodarki w europie jest jej innowacyjność. Z uwagi na polskie priorytety i czekające nas wyzwania fakt ten zasługuje na baczną uwagę.

Polska ma dodatni bilans handlowy ze Szwecją, choć jej rynek z uwagi na wysokie standardy i dużą konkurencję należy do bardzo wymagających. Pomimo obecności na polskim rynku szwedzkich inwestorów nadal istnieje duży potencjał współpracy. Potrzebna jest praca nad umacnianiem w szwedzkiej świadomości polskich osiągnięć gospodarczych i obecności polskich towarów na szwedzkim rynku.

Kapitałem w naszych stosunkach są Polacy mieszkający w Szwecji. Kiedy ostatnio pracowałem w Szwecji, mieszkało tam ok. 65 tys. Polaków. Obecnie żyje tam 110 tys. Polaków. Większość przybyła po 1 maja 2004 r. z powodów ekonomicznych. Istotną rolę wśród Polonii szwedzkiej, z racji osiągniętej pozycji społecznej i zawodowej, odgrywają wcześniejsze fale migracyjne – marcowa, zgrupowana w rejonie Uppsali i Lund na południu Szwecji, oraz solidarnościowa. Polacy na tle imigrantów w Szwecji wyróżniają się wyższym od przeciętnego poziomem wykształcenia, choć średnim statusem materialnym. Są bardzo dobrze zintegrowani ze społeczeństwem szwedzkim. Odgrywają w tym społeczeństwie znaczącą rolę.

Chciałbym w pracy na terenie Szwecji wykorzystać ten potencjał, ale również pokazać Szwedom rolę Polaków w rozwoju ich kraju. W tym kontekście warto wspomnieć, że na uniwersytetach w Sztokholmie i Uppsali działają polonistyki w ramach slawistyk. Od kilku lat istnieje profesura polonistyczna. Mogę nieskromnie stwierdzić, że swego czasu jako sekretarz ds. naukowych dorzuciłem swoją cegiełkę do powołania profesury polonistycznej w Szwecji. Z pewnością te środowiska warte są wspierania, bo jest to ważne źródło wiedzy o Polsce.

W czasie mojej wcześniejszej, w sumie 10-letniej pracy dyplomatyczno-konsularnej na terenie Szwecji miałem okazję obserwować polepszające się postrzeganie Polski w Szwecji, zarówno przez kręgi polityczne, jak i gospodarcze, pomimo różnej tradycji, odmienności kulturowej i odmiennych doświadczeń historycznych. Od tego czasu sporo się zmieniło, ale w dalszym ciągu mamy na tym polu wiele do zrobienia. Nie chodzi o negatywne stereotypy funkcjonujące w świadomości szwedzkiej, lecz po prostu o brak wiedzy. Zadaniem ambasadora jest dbałość o to, aby obecny był wizerunek współczesnej Polski, który, moim zdaniem, broni się sam.

Ważnym aspektem jest wsparcie współpracy samorządów, zarówno regionalnych, jak i na niższym szczeblu. Jako osoba, która zna ten kraj dosyć dobrze i ma kontakty w wielu środowiskach, mogę podkreślić wagę współpracy z mediami. Szwecja ma bardzo wymagające media, o wysokich kryteriach etycznych. Trudno do nich dotrzeć, gdyż są hermetyczne i zajęte w głównej mierze sprawami skandynawskimi. Koncentrują się również na krajach trzeciego świata. Niekiedy trudno jest się przebić problematyce europejskiej, a szczególnie tej bliższej. Myślę jednak, że mam duże szanse, aby na tym polu dokonać znaczącego kroku naprzód.

Polska ambasada będzie od 1 stycznia 2015 r. pełnić funkcję ambasady kontaktowej NATO. Stanowi to ogromne pole do popisu dla współpracy parlamentarnej. Kwestia członkostwa w NATO jest w Szwecji tematem drażliwym, gdyż w dalszym ciągu

większość społeczeństwa jest przeciwna członkostwu, choć poparcie dla NATO sukcesywnie wzrasta. Ostatnie wydarzenia na wschodzie Europy pobudziły tę dyskusję. Jest to przede wszystkim zadanie dla parlamentu oraz dla mediów. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o pytania. Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Myślę, że jest pan idealnym kandydatem na ambasadora w Szwecji. Jak pan sam stwierdził, spędził pan tam 10 lat. Przewodniczący grupy polsko-szwedzkiej w polskim parlamencie nazywa się Szwed. Z kolei szefowa grupy szwedzko-polskiej, która niestety pożegna się z parlamentem, ma polskie korzenie po matce.

Mam następujące pytania do kandydata. Nie ulega wątpliwości, że szwedzka prawica zostanie zmiażdżona w wyborach. Po 8 latach odejdzie prawicowa ekipa. Odejdzie obecny szef dyplomacji, który tak dobrze współpracował z ministrem Sikorskim. Czy może to wpłynąć na stosunki polsko-szwedzkie, na zaangażowanie Szwecji w Partnerstwo Wschodnie? Koncepcję wymyślili Niemcy, ale inicjatywę podjęła Polska wspólnie ze Szwecją.

Czy nie obawia się pan, że zmniejszy się zainteresowanie Szwecji członkostwem w NATO?

Nasze stosunki zawsze były świetne. Szwecja wspierała nasz proces akcesji do Unii Europejskiej.

Przez długie lata swojego pobytu w Szwecji pełnił pan m.in. funkcję wicedyrektora instytutu polskiego. Niedawno widziałem nową siedzibę tego instytutu. Co można jeszcze zrobić, żeby zaistnieć w tym aspekcie, który jest szalenie istotny w społeczeństwie bardzo wrażliwym na kulturę? Słusznie podkreślał pan rolę mediów. Czy można coś jeszcze poprawić w sferze szeroko rozumianej kultury i mediów?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Pyzik i pani poseł Arciszewska.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję, panie marszałku. Na forum Komisji poruszaliśmy kwestię polskich dóbr kultury znajdujących się w Szwecji, które Szwedzi 450 lat temu zobowiązali się nam oddać. Jakie działania może pan podjąć, żeby zagrabione polskie dobra kultury zostały zwrócone? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pani poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chciałabym upewnić się, że konsulat generalny w Malmo zostanie zlikwidowany. Rozumiem, że tak. Swego czasu uczestniczyliśmy wraz z szefową organizacji polonijnych, panią Teresą Sygnarek w posiedzeniu komisji sejmowej. Na południu Szwecji żyje 70-100 tys. Polaków, działa 25 organizacji polonijnych. Te organizacje wystąpiły po raz trzeci w lutym ubiegłego roku na forum komisji z trzema propozycjami dla państwa polskiego, mającymi na celu zapobieżenie likwidacji konsulatu w Malmo. Propozycja konsulatu w Kopenhadze wydaje się nieadekwatna z powodu odległości.

Ma pan świadomość, że organizacje polonijne w Szwecji działają bardzo prężnie. Ja również mieszkałam w Szwecji, zatem wiem, o czym mówię. Te środowiska nie zasługują na takie traktowanie. Prężnie działające środowiska polonijne w pewnych kwestiach wyręczają państwo polskie, które zamiast im pomagać, rzuca im kłody pod nogi. Mam wrażenie, że my wykorzystujemy Polonię, a nie pomagamy jej, wyręczamy się konsulami honorowymi, sprawnymi organizacjami polonijnymi. Propozycje przedkładane MSZ nie uzyskują odpowiedzi. Zlikwidowaliście państwo placówkę na południu Włoch. Polacy muszą poświęcić 3 dni na dotarcie do Rzymu. To są przykłady świadczące o niedoskonałości podjętych decyzji.

Jakie zdanie, tak doświadczony, znający to środowisko i rzeczywistość szwedzką człowiek jak pan ma, w tej sprawie? Wiem, że jest pan urzędnikiem MSZ i może pan odczu-

wać pewien dyskomfort. Czy nie uważa pan tej decyzji za błędną? To nie jest wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom organizacji polonijnych. Wynika to z przekonania, że sprawnie działające organizacje polonijne same sobie poradzą. To nie jest tylko przykład Szwecji, ale także Kanady, USA. Organizacje polonijne, których przedstawiciele przyjeżdżają do Polski, chcą czuć, że ich potrzeby są dostrzegane przez państwo polskie.

Te środowiska są bardzo kulturalne. Nie wypada im pewnych rzeczy powiedzieć. Mam wrażenie, że państwo wykorzystujecie tę sytuację. Błędne decyzje MSZ dotyczą nie tylko Szwecji, ale wielu innych miejsc na świecie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań, zatem proszę kandydata o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Wiesław Tarka:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, odpowiadam na pytanie posła Iwińskiego. Ostatnie badania opinii publicznej wskazują, że przewaga opozycji nie jest miażdżąca, ale zdecydowana. Nawet, jeśli nastąpiłaby zmiana rządu, nie spodziewam się, aby to oznaczało w tak dobrze zarządzanym państwie znaczącą zmianę polityki. Kampanie wyborcza toczy się wokół kwestii zatrudnienia i przedszkoli.

Jeśli chodzi o intensywność naszych kontaktów, będzie to jedno z zadań ambasadora, aby infrastruktura relacji była równie intensywna. Socjaldemokracja szwedzka już wiele lat temu interesowała się problematyką Białorusi. Jedna z czołowych liderek socjaldemokracji zorganizowała stronę internetową, co było działaniem prekursorskim w tej części Europy. Jesteśmy dla siebie tak atrakcyjnymi partnerami, mamy tak dobre podstawy, że współpraca będzie kontynuowana.

Chciałbym zwrócić uwagę, że szefowa szwedzko-polskiej grupy parlamentarnej ma polskie korzenie po ojcu, który przyjechał do Szwecji z Belgii. Córka zrobiła karierę polityczną, działając w partii konserwatywnej.

Jeśli chodzi o zwrot dzieł sztuki, to mogę powiedzieć, że fakty są takie, iż po 1973 r. żadne polskie dobra kultury nie zostały przez Szwecję zwrócone. Pamiętam z moich rozmów ze Szwedami argument, że gdyby te rzeczy były w Polsce, dawno zostałyby zniszczone. Dzięki temu, że są w Szwecji, ocalały. Oczywiście to jest punkt widzenia strony szwedzkiej. Gotowość strony szwedzkiej jest zerowa od wielu lat. Inny aspekt tej sprawy polega na tym, że Szwecja jest krajem wysokich technologii. W przypadku biblioteki Braniewskich, która mieści się w Uppsali, zbiory są digitalizowane i dostępne dla polskich naukowców. Niezależnie od dyskusji na pryncypialny temat trzeba wykorzystywać istniejące możliwości, czyli badać digitalizowane materiały znajdujące się pod bardzo dobrą opieką. Cenna byłaby współpraca polskich i szwedzkich ośrodków naukowych.

Co do kwestii kultury, mamy zmianę co do konfiguracji polskiej misji w Sztokholmie. Kiedyś działał odrębny konsulat generalny. W odrębnym budynku funkcjonował instytut polski. Obecnie konsulat jest częścią ambasady. Instytut jest wyprowadzony na miasto. Cudów na tym poziomie stosunków nie będzie, natomiast Szwecja jest miejscem, które wymaga konsekwentnej pracy, docierania do środowisk i proponowania interesujących tematów. Szwedzi nie lubią gołosłownych ogólnych deklaracji. Przekładają to na poziom konkretnych projektów. Jako ambasador chciałbym, żeby placówka RP w sposób konsekwentny i spójny docierała do środowisk kulturalnych i mediów. Media szwedzkie są trudne. Różnią się od mediów w Europie Środkowej, gdzie mamy podobne doświadczenia historyczne i zbliżony sposób funkcjonowania.

Tam trzeba coś ciekawego zaproponować, żeby zaistnieć. Należy to robić w sposób spójny i konsekwentny. To chciałbym Wysokiej Komisji zadeklarować.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Jeszcze pytania pani poseł Arciszewskiej.

Kandydat na ambasadora RP Wiesław Tarka:

Przepraszam bardzo. To pytanie nie jest do mnie. Konsulat w Malmo został już zlikwidowany. Myślę, że bliskość Kopenhagi umożliwi załatwienie spraw konkretnych, biurokratycznych.

Co do organizacji polonijnych, chodzi nie tyle o budynek, ile o ludzi. Sam budynek przeznaczony do załatwiania spraw biurokratycznych się nie zmieni. Jeśli zostanie mi powierzona funkcja ambasadora w Szwecji, to deklaruję jak najdalej idącą współpracę ze wszystkimi organizacjami. Odległość Sztokholm–Malmo to 650 km, czyli 65 mil szwedzkich. To nie jest żadna przeszkoda. Mamy wszelkie możliwości współpracy.

Rozpoczynałem moją pracę w Skandynawii od konsulatu polskiego. Wtedy mieliśmy wizy, kwestie paszportowe. Współcześnie, w związku z członkostwem w UE, znaczna liczba spraw nie musi być załatwiana. Sprawy, o których mówi pani poseł, są ważne, ale zależą od ludzi, a nie od miejsca. Wydział konsularny ambasady w Sztokholmie, który w dalszym ciągu ma odrębny budynek i odpowiednie zasoby ludzkie, zawsze będzie służyć pomocą.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pytanie dodatkowe – pani poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przykro mi to słyszeć. Nie chodzi o administrację. Pan potraktował tę sprawę bardzo powierzchownie. Nie chodzi o budynek. Środowisko polskie chce tam pracować. Była propozycja domu polskiego, miejsca spotkań, a nie budynku administracyjnego. Zachęcam do sięgnięcia do protokołu z posiedzenia Komisji. Sądzę, że zdaje pan sobie sprawę z tego, jak działa to środowisko, jak jest aktywne. Gdyby pan zechciał z szacunku dla tych ludzi zerknąć do stenogramu, nie mówiłby pan takich rzeczy. To zdanie boli. Goście ze Szwecji nie mogli doprosić się odpowiedzi ze strony MSZ. Chodzi o tych ludzi, którzy zgłaszali konkretne propozycje działań. Państwo zabraliście im to po wielu latach ich ciężkiej pracy.

Te środowiska często wyręczają państwo polskie w jego obowiązkach i nie czują wsparcia. To są ich słowa. Nie chcecie państwo tego słyszeć od kilku lat. Uważam, że powinniście przypomnieć sobie ich słowa, czytając stenogramy. Podejmując decyzje administracyjne, zapominacie o tych ludziach.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poproszę o odpowiedź.

Kandydat na ambasadora RP Wiesław Tarka:

Pani poseł, wspomniała pani o swoich doświadczeniach szwedzkich. Szwecja stwarza wszelkim mniejszościom idealne warunki funkcjonowania. Nawet w przypadku ograniczeń finansowych, w porównaniu z innymi krajami mniejszości znajdują się w idealnej sytuacji. Jeśli te środowiska chcą się organizować, spotykać, jestem przekonany, że władze miejscowe stworzą im taką możliwość. Jeśli będą potrzebować wsparcia ambasady czy konsulatu, jesteśmy do dyspozycji. Nawet gdyby działał konsulat w Malmo, nie rezydowałbym jako ambasador w tym mieście, tylko w Sztokholmie. W każdej chwili jestem w stanie przyjechać ze Sztokholmu do Malmo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam przesłuchanie. Przeprowadzimy teraz głosowanie. Przeprosimy na chwilę kandydatów i dziennikarzy.

Nie ma więcej pytań. Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Marka Całki na stanowisko ambasadora RP w Republice Azerbejdżanu i Turkmenistanie. Kto jest za pozytywną opinią? (11) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (0).

Kandydat został pozytywnie zaopiniowany przy jednym głosie sprzeciwu.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Wiesława Tarki na stanowisko ambasadora RP w Królestwie Szwecji. Kto jest za pozytywną opinią? (12).

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Chociaż jesteśmy sami, to włączone są kamery i nasze obrady są transmitowane.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Wiem. Musielibyśmy przenieść się do innej sali i utajnić obrady. Czekam na propozycję MSZ.

Proszę zaprosić kandydatów. Serdecznie panom gratuluję pozytywnej opinii. Dziękuję bardzo za obecność, cierpliwość i wyczerpujące odpowiedzi.

Przechodzimy do pkt 3. Poproszę pana Krzysztofa Stanowskiego o przedstawienie sprawozdania z działalności Fundacji Solidarności Międzynarodowej za rok 2013.

Prezes Fundacji Solidarności Międzynarodowej Krzysztof Stanowski:

Panie przewodniczący, proszę wskazać, ile mam czasu. Dostosuję się do tej sugestii.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Szczerze? 5 minut.

Prezes FSM Krzysztof Stanowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Fundacja Solidarności Międzynarodowej realizuje swoje działania w wyniku decyzji podjętych w ramach ustawy o współpracy rozwojowej. Działalność Fundacji stanowi 8 promili oficjalnej polskiej współpracy rozwojowej, ok. 5% dwustronnej pomocy rozwojowej. W 2013 r. MSZ na podstawie pełnomocnictw udzielonych w ustawie zleciło Fundacji zadanie – Program wsparcia demokracji 2013, który został rozliczony i którego łączna wartość wynosi 11.987 tys. zł.

W ramach tych działań realizowane były projekty polskich organizacji pozarządowych wspólnie z partnerami z krajów Partnerstwa Wschodniego, Afryki Północnej i Tadżykistanu oraz działania własne Fundacji. Łącznie zrealizowano 53 projekty na terenie Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Ukrainy, Tunezji, Tadżykistanu, Mjanmy/Birmy oraz dodatkowe działania bezpośrednie Fundacji. Ponad 80% środków uzyskanych przez Fundację zostało skierowane na działania na terenie krajów Partnerstwa Wschodniego.

Chciałbym zwrócić uwagę na kilka działań, po pierwsze, na funkcjonowanie centrum informacyjnego dla władz lokalnych w Mołdawii. Dzięki współpracy władz polskich i mołdawskich oraz przy wsparciu środków amerykańskich działa ono od wizyty prezydenta Komorowskiego w Mołdawii. Po drugie, sfinansowana została obserwacja wyborów w Gruzji w roku ubiegłym. Kontynuujemy tę działalność w roku bieżącym. Wysłaliśmy obserwatorów na wybory prezydenckie na Ukrainie. Rekrutujemy obserwatorów na wybory w Mołdawii, wkrótce na wybory na Ukrainie.

Bardzo istotnym zadaniem Fundacji jest reagowanie na bieżące wydarzenia. Już w zeszłym roku, w związku z wydarzeniami na Ukrainie, z protestami na Majdanie, udało się udzielić wsparcia niezależnym mediom ukraińskim. Dzięki porozumieniu z MSZ i Departamentem Współpracy Rozwojowej udaje się dostosować działania Fundacji do bieżących wydarzeń. Kontynuowaliśmy to w bieżącym roku, co zaowocowało wsparciem dla osób rannych na Majdanie, które były leczone w Polsce oraz polsko-kanadyjskim programem wsparcia demokracji. Dzięki uzyskaniu środków kanadyjskich ponad 15 mln zł zostanie przeznaczone na projekty w obszarze decentralizacji.

Złożyliśmy sprawozdanie w formie pisemnej. Wnoszę o przyjęcie sprawozdania Fundacji za rok 2013 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania? Nie ma zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją przedstawioną przez prezesa Fundacji.

Zamykam posiedzenie Komisji.